...869. Kraków, Sobota 6 Marca. [Nr. 5] ...

...ziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Krakowie	20 złr. —	5 złr. —	2 złr.
Austrji i Węgrzech	24 „ —	6 „ —	2 „ 25 cent
Prusach i Niemczech	16 tal 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
...e Francji i Anglji	108 frank	27 fr. —	10 franków.
Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr. —	7 franków.

...rzedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

...istracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 1... ...miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. ...wane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane ...e są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie........8 centów
Każde następne umieszczenie........5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. — Biuro wywiadowcze A. Gąsiorowskiego. — Handel F. Wierzuchowskiego. — Handel I. Heimana — Handel S. M. Winklera na Kaźmierzu w domu Steinberga. — Na Podgórzu: Handel Minasowicza. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Bochni: W. Pisz. — W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. — W Poznaniu: Handel Kurnatowskiego. — W Tarnopolu: Księgarnia F. Csillika.

...encje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wollzeile Nr. 9. — Oppelik. Wollzeile Nr. 22. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu i St. Gallen u Hasenstein i Vogler.

...ormy ekonomiczne w Austrji w r. 1868.

...ostatniem przynajmniej dziesięciowiecle było lat, w którychby ... Europie ustaw admi... ...winięto czynności ... w roku zeszłym. ...tylko bowiem Austrja pod tym względem różnorodne robiła wysilenia, ...le Prusy, Anglja i Francja wtórowały ...ym organizacyjnym chórze. Przyj... nam na tem miejscu nieraz roz...ać wpływ ustaw, któremi nas rajchs... obdarza, by więc jaki taki uchwywątek, musimy w krótkości zastawić się nad tem co austrjackie pra...awstwo zdziałało pod względem ...omicznym i o ile się przyczyniło ...obrobytu mlekiem i miodem płynącej Cislitawji w ciągu ubiegłego roku. ...cznijmy od finansów państwa, nie ...zecznie bowiem pod względem fi...nsowym najwięcej się w Wiedniu ...robiło.

Rok zeszły zaczął się pod nie bardzo szczęśliwemi wróżbami, Dług państwa, dodając do niego dług indemnizacyjny i galicyjską pożyczkę głodową, wynosił więcej jak półczwarta miljarda, i pochłaniał rocznie ogromną sumę 53 milionów złr. procentów. Dokonana ugoda z Węgrami zostawiła Cislitawji w spuściznie deficyt 39 miljonów.

Nędza finansowa doszła do tego stopnia, że najlekkomyślniejsza nawet administracja finansów nie mogła sobie ... nadziei, aby zażegnać kryzys ...odkami. Z końcem więc marca ...y się finansowe przedłożenia rzą... Było ich pięć. Pierwsze zawie... zamianę różnorodnych tytułów ... państwa, a było mówiąc po ... częściowem bankructwem. Wszystkie gatunki ogólnego długu państwa ... z małym wyjątkiem niektórych pa...rów — miały być zamienione na ... niezwrotny pięcioprocentowy, ob...żony stałym dwunasto procentowym ...datkiem dochodowym, a zatem $4\frac{4}{10}$% czystej reszty przynoszący. Drugie przedłożenie ustanawiało nowy podatek ma...kowy, mający wynosić od roli $1\frac{2}{16}$% od budynków $\frac{9}{10}$, od majątku ruchomego i nieruchomego w kopalniach istniejącego $1\frac{2}{10}$%. Trzecie przedłożenie tyczyło się zaciągnienia 20-miljonowej chwilowej państwowej pożyczki, czwarte podwyższenia opłat od loteryjnych wygranych na 15%, piąte wreszcie sprzedaży nieruchomej własności z wartości 26 miljonów w następnych trzech latach.

Podatek majątkowy tak wielką napotkał opozycyę, że ministerjum widziało się spowodowanem cofnąć podany w tym przedmiocie projekt, i natomiast zaproponować podwyższenie bezpośrednich podatków. Podwyższenie to wynosiło przy podatku gruntowym $\frac{1}{12}$, przy podatku klasowym $\frac{1}{4}$, przy podatku zarobkowym i dochodowym $\frac{3}{5}$ zwykłej należytości, a sam p. minister uznał je za nadzwyczaj uciążliwe. Dochód mający wpłynąć z tego źródła obliczono na 8 miljonów złr. Podatek od kuponów wywołał znaną burzę w radzie państwa, skończyło się jednak na tem, że prawo z 20 czerwca o skonsolidowaniu długu państwa ustanowiło, że wszystkie gatunki skonsolidowanego długu państwa (z wyjątkiem pożyczek loteryjnych z r. 1839, 1854, 1860 i 1864, pożyczki podatkowéj z r. 1864, renty miata Como, pożyczki zaciągniętej w powszechnym zakładzie kredytowym, długu państwa czynszującego się w walucie wiedeńskiej, długu należącego się funduszom indemnizacyjnym i bankowi narodowemu, wreszcie długu pierwszeństwa kolei wiedeńsko-glognickiej i długu nieprocentowanego) mają być zamienione na dług pięcioprocentowy, jednolity, obciążony podatkiem niezmiennym, wynoszącym 16%.

Na podwyższenie opłat od wygranych loteryjnych przystała także rada państwa z tą zmianą, że opłata przy losach państwowych loterji ma wynosić 20%, przy losach prywatnych loterji 15% wygranéj.

Sprzedaż dóbr kameralnych ograniczono na niektóre tylko dobra i zezwolono na 25-milionową pożyczkę, która ma być spłaconą z dochodów podatkowych i ze sprzedaży dóbr do końca grudnia 1869 roku.

Polityczna strona redukcji procentów dostatecznie już w krajowych dziennikach w swoim czasie rozebraną została, nam chodzi tutaj więcéj o zrejestrowanie faktów, aby z nich ogólne wyciągnąć wnioski, nie możemy się tylko wstrzymać od uwagi, że jakkolwiek Niemcy w radzie państwa redukcję zrazu z wielkim przyjmowali hałasem, giełda przecież bardzo spokojnie się na nią zapatrywała widząc w całym systemie finansowym pana Brestla pewną korzyść dla ekonomicznego stanu Austrji.

Finansowa burza chwilowo jednak tylko powyższemi prawami zażegnaną została; budżet na rok 1869 wskazuje, że i p. Brestl pod względem deficytu nie zajmie niższego od swych poprzedników stanowiska.

Do praw regulujących finanse państwa należy także ustawa z 10go czerwca o urządzeniu i kontroli bieżącego długu, tudzież ustawa z tego samego dnia o urządzeniu i kontroli skonsolidowanego długu państw i niewspólnego długu bieżącego. Pierwsza ustawa poddaje administrację długu bieżącego zaciągnionego w pieniądzach papierowych państwowemu ministrowi finansów, kontrola zaś dwom komisjom wybranym z obu części monarchji. Kontrola jest wcale dokładna, i pod tym względem ustawa nie wiele pozostawia do życzenia. Druga ustawa pozostawia niektóre czynności ministrowi państwa, inna czynności zaś powierza przedlitawskiemu ministrowi finansów.

Wspomnieć tutaj jeszcze musimy o ustawie z 28go czerwca, tyczącéj się zmian w przepisach o kredytowaniu podatku konsumcyjnego od wódki, piwa i cukru, tudzież o ustawie z 7go lipca udzielającéj pozwolenie na wybicie monety zdawkowéj sztuka po 10 i 20 centów w kwocie 12,840,000 złr. dla Cislitawji a 3,600,000 złr. dla Węgier, wreszcie o rozporządzeniu ministerstwa finansów o uregulowaniu opłat stemplowych i taks pomiędzy Cislitawią i Węgrami.

Z traktatów państwowych, wywierać będzie wpływ na ekonomiczne stosunki Austrji traktat celny i hadlowy zawarty d. 9 marca 1868 r. w Berlinie, między Austrją a państwami niemieckiego związku handlowego. Austrja znosi w skutek tego traktatu cło od wywozu kości i zwierzęcych odpadów, zmniejsza cło od żelaza, oraz sprowadza *ad minimum* cło od wyrobów tkackich; Prusy zaś zmniejszają wysokie cło od wina tudzież od chmielu, drożdży prasowanych i wielu innych pomniejszych artykułów handlu. Prócz tego traktat zaprowadza pewne ułatwienia co do urządzeń jarmarcznych, odnawia kartel celny i zobowiązuje do wzajemności w niesieniu pomocy w stosunkach nawigacyjnych. Traktat ten jest zwycięztwem zasad wolnego handlu i w każdym razie trzeba go uważać za postęp, w porównaniu z dawniejszym układem z 11 kwietnia 1865 r. — Traktat żeglugi z Anglją w dniu 30 kwietnia zawarty ustanowił wzajemną równorzędność okrętów, z czego jednak wyjętem jest rybołostwo na krajowych wodach.

Przechodząc do ustawodawstwa podatkowego, musimy wymienić ustawy z dnia 28 marca i 8 lipca o opodatkowaniu wódki. Pierwsza ustawa zmniejszająca podatek czynszowy od gorących napojów z 6 na 5 centów, mająca zwłaszcza dla nas wielkie znaczenie, ulżyła cokolwiek gorzelnikom. Ustawa z 7 czerwca upoważnia cislitawskiego ministra finansów do ułożenia się z węgierskiem ministerjum co do administracji monopolu soli.

W skutek tej ustawy cena soli kuchennej zniżoną została od 1 lipca w przecięciu na 2 złr. 48 cent. za cetnar, sprzedaż zaś oddzielnego gatunku soli dla bydła, jako dająca powód do nadużyć, zupełnie zabronioną została. Ustawa ta wywołała ogromną burzę w radzie państwa, gospodarze wiejscy bowiem słusznie utrzymywali, że tania sól konieczną jest do podniesienia chowu bydła.

Co do ustawodastwa kredytowego starano się w części przynajmniej usunąć co najbardziej zawadzało z dawnych urządzeń i praw. Ustawą z 14 czerwca zniesiono prawo o lichwie, ustawą zaś z 4 maja więzienie za długi. Dwie ustawy z 3 maja o amortyzacji obligacji indemnizacyjnych i papierów przez prywatne osoby wystawionych, są wprawdzie pewnym postępem, niemniej jednak palącą jest koniecznością zupełne uregulowanie postępowania amortyzacyjnego. Ustawa z 2 lipca znosi samoistne amortyzowanie talonów. Niejakiego polepszenia doznały listy zastawne wydane przez zakłady kredytu hipotecznego ziemskiego i zakłady trudniące się innego rodzaju interesami hipotecznemi. Ustawa ta bowiem upoważnia te zakłady do przyjmowauia na procent kapitałów funduszowych, pupilarnych, fidei komisowych i depozytowych.

Czynność państwa pod względem rolniczym w ubiegłym roku w żadnym razie świetna nie była, nie można jednak całej winy składać na ministerjum rolnictwa, gdzie bowiem tak długo jak w Austrji rolnictwo wszelkiej specjalnej pozbawione było opieki, tam w wielu rzeczach od roku istniejące ministerjum uniewinnić trzeba, zwłaszcza że w pierwszych miesiącach swego istnienia ministerjum musiało walczyć z innemi zawistnemi ministerstwami, aby sobie jaką taką wywalczyć kompetencję. Po zaprowadzeniu ministerjum rolnictwa słyszeliśmy o różnych pięknych projektach, o radach rolniczych i górniczych, o szkołach agronomicznych. Tymczasem skończyło się na wykładach rolniczych wątpliwej wartości dla nauczycieli.

Co do górnictwa mamy słuszny żal do p. ministra, że świeżo nasłał nam do Krakowa urzędnika górniczego, którego czynności nieraz już niepochlebnie osądzone zostały.

Za zasługę p. ministrowi rolnictwa policzyć wypada uregulowanie stadnin rządowych. Niezrównanej ważności jest ustawa o wolności dzielenia gruntów, która w ruchu ustawodawczym zeszłorocznym może pierwsze zajmuje miejsce, naturalnie w stosunku do Galicji a nie do innych krajów monarchji.

Ażeby uzupełnić przegląd czynności ustawodawczych pod względem ekonomicznym w ubiegłym roku musimy zacytować jeszcze ustawę z 10 marca, mocą której uwolnienie czasowe od domowego podatku wraz z dodatkami, służące głównym miastom prowincjonalnym na wszystkie miejscowości podlegające domowemu podatkowi bez różnicy rozszerzonem zostało; następnie ustawę z 3 marca tyczącą się uwolnienia od opłat i stęplów przy zaokrąglaniu gruntów, ustawę z 13 czerwca o ustanawianiu i obdłużaniu fidei-komisów, ustawę z 27 lipca, mocą której §. 761 u. c. co do dziedziczenia gruntów włościańskich zmieniony został, ustawę z 29 czerwca o organizacji izb handlowych i przemysłowych, i kilka innych ustaw miejscowej ważności.

We wszystkich tych czynnościach ekonomicznych rady państwa widzimy doryweczość, brak pewnego planu, a przedewszystkiem nieuwzględnianie wymagań i potrzeb pojedyńczych krajów. Jedna ustawa wydana jest ze względu na ten, druga ze względu na ów kraj, całe więc ustawodawstwo najmniejszej nietworzy harmonji, nie stoi ono w zgodzie ani z ogólnemi wymaganiami całej monarchji, ani też z wymaganiami pojedynczych krajów. Jeżeli zaś w czem to w ustawodawstwie ekonomicznem najzupełniejsza powinna panować harmonja, koło w koło tutaj wchodzić powinno, machina cała najmniejszego niepowinna przedstawiać tarcia. Każde tarcie bowiem w tak żywotnej sprawie nietylko jest stratą miljonów dla narodów ale nadto nawet skarbowi państwa wielką przynosi stratę.

Szczegółowego rozbioru tych niedostatków naturalnie w artykule niniejszym przedsiębrać nie możemy, łatwo jednak przewidzieć, że bieżące okoliczności nieraz nam do tego powód nastręczą.

Zwracamy uwagę czytelników na artykuł o budżecie Austrji, umieszczony pod rubryką Wiedeń, i wykazujący o ile *rzeczywiście* deficyt tegoroczny Przedlitawji większym jest od przeszłorocznego.

Listy z Paryża.

(Dokończenie).

△Oppozycja pomimo to, w niemożebności zasnucia z własnego wątku, parta nędzą własnego ducha, głęboko zdaje się przekonaną, że kroczy naprzód, choć jak ów koń wprzężon z zawiązanémi oczyma do deptaku, zużywa siły na nieustannym p... ciągu w jednem a témże samém kole. By... strzejsze umysły przeciwrządowego stronnictwa tém tylko się odznaczają, że wzrok ich wyślepia szerszy trochę widnokrąg przeszłości.

Smutnym tego dowodem pamiętne obrady ubiegłego roku nad wolnością druku. Rząd występuje przed izbą z projektem nowego prawa o dziennikarstwie. Projekt oczywiście ma na celu zmianę dotychczasowego, samowładnego zarządu na stan rzeczy określony i owarowany nowym kodeksem.

Głównym argumentem oppozycji będzie zapewne rozbiór teraźniejszych wymóg społecznych ducha, zastósowanie prawa do nowych jego potrzeb i pogląd na warunki pod jakiemi takowy winien rozwijać się w przyszłość. Ważą się tu losy przyszłych pokoleń; obowiązkiem dzisiejszego, nie zagłębianie się nad tém co było, lecz nad tém co ma być.

Daremne nadzieje! Oppozycja ani marzy o zajęciu podobnie logicznego stanowiska. Przedewszystkiem rusza na udry z rządem, zażarcie swarzy się, ujada o najmniejszy szczegół, pomija swobodę, całkiem o niéj zapomina; niechodzi jéj o wyzyskanie szerokiego prawa lecz o pochwyt sposobności do rozdrażnienia rządu na zabój, do zapuszczenia mu pod ostatnią skórę jadowitych pocisków. Argument ten doskonały, który najdotkliwiéj dokuczy, który do szaleństwa rozjudzi.

Tu i owdzie wszelako daje się uczuwać potrzeba filozoficznego zapatrzenia, choćby na okrasę. Rzecznicy liberalni, z własnego ducha i na takowe się niezdobędą. Dalejże więc szperać po foljałach dawnych obrad i wyszukiwać spłowiałych, zużytych frazesów. Nazwiska pp. Royer-Collard i de Sèze co chwila obijają się o uszy, jak gdyby oba mężowie stanu zasiadali dotąd na ławach, jak gdyby z obu pozostało coś więcéj nad garść popiołu. Niekiedy z popędliwych ust wydrze się spiżowe wspomnienie Mirabeau. Zadźwięczy i zniknie, sam odblysk wywołanego nazwiska ... podupadły wzrok srodze umniejszonych spadkobierców narodowéj chwały.

Stopniowo obrady roznamiętniły się w obustronną walkę. Na gwałtowność napadu, wyobraziciele władzy odpowiedzieli równie gwałtownym odporem. Oppozycja obcesem rzuciła się na projekt prawa, w zmyślonéj nadziei, że wydarłszy takowy z rządowych rąk, rozciągnie go do ostatecznych granic. Rząd nawzajem zacisnął pięście i z każdą chwilą wycieńczał własne przyzwolenia, obostrzał warunki, tak, że nareszcie dzięki obradzie zagłosowano prawo, w skutek którego większa część swobód uprzednio zaofiarowanych, poległa na pobojowisku.

Obie strony, trzeba im oddać sprawiedliwość, suchéj nitki nie zostawiły na sobie, kraj natomiast opłacił koszta wojenne i zamiast łagodnie opiekuń... dostał się pod jarzmo sp... deksu.

Podobny zupełnie nastrój d... wodniczy bezwątpienia i obecnym... Rząd znowu zaofiaruje sto, oppoz... kusi się o tysiąc. Z obu stron zaw...

PRAKSEDA.

POWIEŚĆ Z CZASÓW WOJNY TURECKIÉJ

przez

Edmunda Chojeckiego.

CZĘŚĆ PÍERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

III.

Stambuł jest może miastem najwięcéj bogatém w powody do rozrywki, a nawet do niewinnego myśliwstwa na uliczne gawrony.

Ulice wąskie a ciemne, naszpikowane ostrym krzemieniem, duszą chwytającą za gardziel wonią, odurzają mózg wyziewami ...sztokowych zgnilizn.

W zimie na szczudłach chyba przesko... topiele wytworzone z deszczowych ... — Latem błoto nigdy nie wysycha; ...ku deszczu odchody ze stajen, z chle... i z kuchen, zasilają obficie uliczne gnojowiska.

Ztąd po ulicach Stambułu nikt nie przechadza się dla rozrywki; każdy woli siedzieć u siebie.

Rudolf musiał zastosować się do krajowych zwyczajów.

Codziennie po odwiedzinach do rządowych biur wracał do domu, i w książkach szukał lekarstwa na nudy długich ...dzin.

Raz tylko w tydzień płynął Kaikiem do ...apji i przepędził dzień na służbowym ...ennym parowcu, którego dowództwo ... był przyjaciel jego Gerard.

Tam pełną piersią chłonął czyste powietrze, topił wzrok w źwierciedle Bosforu, ożywioném wyładowywaniem sprzymierzeńców od świtu do późnéj nocy.

Lud muzułmański wytrzeszczał oczy na widok szkockich pułków.

Żołnierze o czerwonych szpencerach, o zielono kratkowanych do kolan spodnicach, — pod spodnicą zaś, o zgrozo! wielki Allahu!.. ani śladu téj odzieży, któréj brak ostatni nędzarz ze Skutdri uważałby za ostateczne sponiewieranie żebraczéj godności.

Za pierwszym promieniem jutrzenki, olbrzymi okręt, jakiego dotąd nigdy nie widywano w Stambule, wyłaniał z boków roje żołnierzy szkarłatnych, błękitnych lub czarnych.

Jedni wiedli wspaniałe rumaki, inni ciągnęli błyskotne działa, rzekłbyś, ogromne wały ze szczerego złota. Wojsko to również na kaszkietach świeciło cyfrą królowéj Wiktorji.

Niebawem okręt z rozburczanym u steru trójbarwnym proporcem, wysadzał na brzeg Bosforu tłumy wojowników coraz to dziwniejszéj postaci. Ogorzałe a marsowe ich oblicza, zuchwały wzrok, upewniony choć swobodny ruch, i rzecz niesłychana! niepojęta! strój cale muzułmański, ba! nawet zawój zielony na głowie, zawój barwy dozwolonéj samym tylko potomkom proroka na Wschodzie, lub pielgrzymom za powrotem z Mekki.

Na pierwszy pozór z pierza choć nie z mięsa istni wyznawcy Islamu!

Wkrótce atoli zapaśne junactwo Zuawów i obojętność ich na wszelkie religijne uczucia przekonały do sytu, że żaden z nich ani zblisko ani zdaleka nie kumał się z prorokiem.

Co atoli na głowie giaura znaczył ów zawój?.. zawój zielony!..

Świętokradztwo!...

Starzy mahometanie, przewielebne Mołły, uprzywilejowani tłómacze koranu, posępnie trzęśli głowami na widok bezbożnéj poniewierki przepisów; szemrali przeciw pogaństwu giaurów, myślą miotali przekleństwa.

Śród podobnego to harmidru w Stambule, Rudolf otrzymał pierwszą pomyślną wiadomość o własnéj sprawie.

Wielka rada kazała go przywołać. Zapowiedziano mu stopień majora jazdy w wojsku ottomańskiém. Szło tylko o wygotowanie patentu i wręczenie rozkazu do pośpiechu na stałe przeznaczenie.

Rudolf nie poszczędził dziękczynnych słów. Wychodząc zanosił się od radości.

— Zawcześnie major poisz się szczęściem — szepnął Rudolfowi Palamed na wyjściu z ministerstwa — nie mówię, za sześć lub ośm tygodni!...

Wygnaniec zbył milczeniem. Przepowiednie drogmana rozpacznie się dotąd sprawdzały. Zwłoka atoli była mu w obecnéj chwili mniéj dotkliwą. Przed odjazdem gorąco pragnął doczekać się wiadomości z kraju, a spodziewał się ważnych.

Pomimo to, jednostajność życia z każdym dniem boleśniéj mu dolegała.

Rudolf nieruchomy, u siebie pędził długie godziny; zatopiony w marzeniach bez końca, rzucał myśl na pastwę gorzkim rozmyślaniom i samotnéj nudocie.

Własna izba wyglądała mu na więzienie, u którego na straży stali dwaj bracia Chryzes i Palamed.

Pewnego dnia, gdy zamyślony piął się powoli na schody, nagle posłyszał zajadłe szczekanie, miły głos wiernego ziemnowca.

Zatrzymał się, mocno zdziwion. Podwórze ciemne i puste, nie zgadywał co mogło w niém drażnić spokojny charakter Pamfila? Izby wszystkie zamknięte. Oba Peroci byli za domem.

Rudolf gwizdnął na Pamfila, ale ten pomimo delikatnego słuchu i bezprzykładnego posłuszeństwa, nie zważał na rozkaz i daléj na zabój ujadał.

Rudolf zszedł na podwórze.

Skoczył ku niemu Pamfil, wspiął się dębem i wsparł mu na piersiach szerokie łapy. Warczeń pomimo to nie zaniechał. Na podwórzu pustki; ani śladu żywego stworzenia.

Po kilku obustronnych pieszczotach, Pamfil rzucił się znów ku miejscu, gdzie bezwątpienia tkwił przedmiot hałaśnych jego kłopotów.

Rudolf puścił wzrok za ruchami zwierzęcia, postrzegł, że skrzydło jednéj z tajemniczych okiennic, na pozór szczelnie zabitych a przyległych do izby Perotów, lekko się poruszyło.

Posunął się na palcach, wytężył wzrok, usiłował odgadnąć, czém mogło być naturalne, choć cale niespodziane zjawisko?

Zabłysła ręka, za nią zaś ramie lśniącéj białości; smukłe, drobne i pulchne, oczywiście nie ramię dojrzałéj niewiasty, ale młodéj pączkującéj dziewczyny.

Ręka przejrzyście szczupła, o podłużnych palcach, o lekko orumienionych owalnych paznokciach; dowód wyraźny pieszczonéj wykwintnie przyrody.

Szło o zamknięcie okienicy. Ręka i ramie borykały się upornie z zardzewiałą klamką.

Nagle wszystko znikło i pozostała tylko rozogniona ciekawość Rudolfa.

Rzecz dziwna! Drogman upewniał był przecie, że dom zajmowało czterech tylko mieszkańców: Rudolf, Palamed, brat jego Chryzes i rzeźnik na dole.

Kto zacz była właścicielka owego ramienia i dla czego tak głęboka tajemnica musiała kryć jéj obecność?...

Klasztorne obyczaje, jakim podlegają kobiety na Wschodzie, nie tłómaczyły na pierwszy widok zagadki. Rozwiązanie jéj zapowiadało bez wątpienia niepospolitą a tajemną przygodę.

Powabne lub straszliwe, wszystkie powieści „Tysiąca i jednéj nocy,“ słaniały się przed wyobraźnią Rudolfa.

Palamed musiał koniecznie wiedzieć o sąsiedztwie drobnéj rączki i śnieżystego ramienia.

Mieszkanie o dwóch zakrytych oknach oddzielał od izby braci Perotów cienki mur, w nim zaś ukryte przechodnie drzwi. Inaczéj należałoby chyba przypuszczać inne wejście całkiem otwarte, i wręcz przeciwne wszelkim zasadom budownictwa.

Zabłąkany w odmęcie domysłów, Rudolf powrócił do siebie.

Im dłużéj łamał głowę nad wydarzeniem, tem mocniéj w nim budziło się przekonanie, że Drogman kłamał, a kłamał nie bez powodów.

Młode dziewcze miałoż być żoną, siostrą, kochanką Chryzesa lub Palameda?

Zatajony a obłudny charakter Palameda, skłonił Rudolfa ku ostatniemu z podejrzeń.

Niebawem atoli odtrącił je w ś... z poprzedniemi.

Chryzes zwykle spędzał noce za ...

Palamed miał wkrótce poślubić ... ormiankę, któréj ojciec, kupiec bruss... bławatów, mieszkał na przedmieściu ... tari.

Rudolf przedewszystkiem zaprzysiągł ... bie ostrożność wobec dwóch sąsiadów ... grobowe milczenie o pierwszym ... niewytłumaczonéj przygody.

Zburczał następnie Pamfila za mię... nie się do cudzych spraw.

Kłopoty i troski nie zostawiały m... néj chwili na wybryki po rozdroża... mantycznego sentymentu.

Naprózno byłby starał się uspra... wiać je szlachetną żądzą ratowania młodéj dziewczyny, skazanéj na sam...ność, może zaś na gorzkie cierpienia.

Szło mu o daleko więcéj niż o wyforytowanie się na rycerza lewentyńskiéj piękności, zatraconéj w zaułkach Pery.

Gwałtownie więc zapragnął otrząść się ze snujących mu po myśli marzeń o źró... przygody.

Daremne usiłowania!...

Tuż za ręką i za ramieniem, dziew... cudownéj krasy, skrzyło mu przed ... obraźnią.

Widział ją, padał zdumiony na kola... zachwycał się uroczym wdziękiem. Ba... wet nie po raz pierwszy ją oglądał, a... gdzie? w jakiéj fantastycznéj krainie lu... bował się już wytworną ową pięknością... rysów?... chyba że z Byronem ... Hajdeję lub Zulejkę, Gulnarę lub ... Leilę?...

...bój skutkiem, którego kraj w ... ...ym wypadku otrzyma dziesięć. Wc... ...ajsze doświadczenie powtórzy się w jednakowych warunkach dziś, jutro, pojutrze i tak daléj aż w nieskończoność, lub może ...stanie przedtém, kiedy?... na to pytanie, ...byt trudna odpowiedź.

Głębszy pogląd na pierwotne przyczyny podobnego stanu rzeczy, między innémi główną upatruje w szczególnym charakterze parlamentarnéj, francuzkiéj wymowy. Właściwą jéj cechą jest nieubłagana przedmiotowość rzecznika. Wygrać lub przegrać sprawę, to mniejsza! Chodzi o ważniejszy wypadek, który da streścić się jak następuje:

Zawezwać o głos, zwrócić się ku mównicy uroczyście wymierzonym krokiem, wyniośle się na niéj przedstawić, wyposągować własną osobę, wymuzykować głos od słodkiego niemal szmeru do grzmiących porywów, uprzednią rachubą przygotować wrażenność dowcipnego słowa lub namiętnych frazesów, odgadnąć czyli szczerze mówiąc, wywołać przerywkę i takową zadławić doraźną niby, choć zawczasu wyuczoną odpowiedzią, przyzwać na odsiecz ciężkie pociski ogólników, jakim tłum nigdy nie szczędzi pochlebnego przyjęcia, pamiętać że nie dla izby i do izby się przemawia, lecz przez okna obradnéj sali do całéj publiczności, przez dzienniki do całego świata, i przedewszystkiem tam zasłużyć sobie na podziw i poklask; słowem, pokazać nie czém jest sprawa, lecz jak niepospolitym mężem jest mówca, jak wspaniałym darem wymowy uwielmożyła go Opatrzność; tego nareszcie dowiódłszy zestąpić ze schodów mównicy jak spiżowy bohater z postumentu i paść w objęcia zwolenników, którzy natychmiast ruchem, słowem, wykrzykiem, zastępują olimpijski wawrzyn,—oto cel główny, jedyny, jakiego na chwilę z umysłu nietraci, adwokat przed sądem, polityczny rzecznik przed izbą.

Teatralność ta wymowy, nie jest zaprawdę rodzinnym francuzkim płodem. Klassyczne wychowanie, wzory starożytnych mówców Grecji i Rzymu, cycerońskie zwłaszcza wydystylowane a *ore rotundo* napuszone obrony, przemożnie wpłynęły na nastrój zabierającego dziś głos każdego obywatela. Wzięto się więc do naśladownictwa, zapominając że w dawném społeczeństwie, mówca przedewszystkiem odwoływał się do uczucia, do namiętności słuchaczów; że w sprawach państwa, spokojna praktyczność suchych, potocznych, budżetowych często wywodów, całkiem była nieznaną; że nie ten zwyciężał kto przemawiał do zimnéj rachuby, lecz kto porywał, unosił, roznamiętniał w żądanym kierunku.

Zbytecznem prawie byłoby dodawać, że ... objawach wymowy, improwizacja nieodgrywa żadnéj roli. Niedoświadczona tylko ...awiedź może sobie wyobrażać, że znakomity jaki rzecznik, w obec toczących się obrad, zdjęty doraźném natchnieniem, nagle powstaje z ławy, szturmem zdobywa mównicę, zabiera głos i przez jedną, dwie lub trzy godzin, dzierży słuchaczów pod wpływem argumentów, teorji i uczuć dziwnie wzniosłego rozwoju.

Rzeczywistość zatacza się odmienną koleją.

Lada gębacz, adwokat, zdolen bez przygotowania rozpuścić język i o ile starczy mu płuc pleść długo piąte przez dziesiąte. Żadna atoli ważna a dobra mowa nigdy niebyła improwizowaną. Świeżo wyszłe pamiętniki pp. Malouet'a i Montigny wtajemniczają do środków, za pomocą których Mirabeau kształtował sławne swoje wybuchy. Między mową zawczasu przygotowaną, napisaną od początku do końca, a mową wyrzeczoną, nie ma tu prawie żadnéj różnicy.

Prawdziwa wymowa liczy dwa rodzaje ...zeczników:

Pierwszy, wytyka sobie punktami drogę, kreśli dokładny, szczegółowy zarys całego wywodu, głęboko przejmuje się duchem ...su znaczy miejsca gdzie rzu... ...dzie dodać cienia, i resztę ...kę wrodzonego daru.

...odzaj, pisze całą mowę od pierw... ...ostatniéj zgłoski, opracowuje, gła... ...yrabia i wtedy dopiéro, po prostu ... się jéj na pamięć.

...mują pośrednie sta... ...się kolejno, jedną i ...im atoli bez wyjątku c... ...rzekonanie publiczności że im...

Pierwszego rzędu mówców, w całéj rozległości wyrazu, znałem dwóch tylko we francuzkim parlamencie. Jednym był w izbie deputowanych zmarły niedawno p. Berryer. Drugim jest w senacie, zamilkły od kilku lat głos, pamiętny jednak obronami narodowych spraw Polski i Włoch.

W Anglji rzeczy inaczéj się dzieją. Tam cale odmienny nastrój. Deklamacja nie popłaca. Rachunkowość kupiecka. To lepsze co mniéj kosztuje. Ten mąż stanu znakomitszy, kto taniéj rządzi krajem. Cała polityka zewnętrzna zwrócona ku zabezpieczeniu angielskim wyrobom nieskończonéj wywózki. Ideałem dla mówcy jest, sprawozdanie jasne, poufałe, oparte na liczbach, wysadzone faktami gęsto a symetrycznie. Prostoduszny, o zmarszczoném trochę czole dowcip, mile bywa przyjętym. Filozoficzne teorje nie są tu *at home:* walki na zabój rzadkie; stronnictwa szacują i szanują się nawzajem. Ponieważ atoli wszystkiego jest poddostatkiem, więc i w archiwach Westminsteru niezbywa na mowach wzniosłych i namiętnych. Każda atoli wyrzeczoną była we właściwym czasie, każda odpowiada gwałtownéj potrzebie i służy za wykładnik niepowszedniego, groźnego zwykle stanu rzeczy jaki w owéj chwili zachmurzał cały polityczny widokrąg nad trzema połączonémi królestwy Wielkiéj Brytanji.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. *Schles. Ztg.* donosi z 28 lutego o powołaniu wszystkich jenerałów wojsk stojących w okręgu wojennym warszawskim do Petersburga. W kołach wojskowych mówią, że rozkaz ten stoi w związku z wprowadzeniem nowéj reorganizacji armji. — Zakłady dobroczynne w królestwie polskiém, mianowicie szpitale i t. p. otrzymały stanowczy rozkaz używania języka moskiewskiego we wszystkich urzędowych czynnościach. Tak np. nie wolno wnieść podania o przyjęcie chorego do szpitala inaczéj jak po moskiewsku.

Lwów *4 marca.* (Koresp.) — Towarzystwo demokratyczne lwowskie, w połączeniu z niektórymi obywatelami miejskimi poza jego obrębem stojącymi, zamierza urządzić zgromadzenie ludowe w celu powzięcia rezolucji, że proponowana reforma podatków byłaby dla Galicji zabijającą, i że w ogóle jakiekolwiek podniesienie wszystkich rodzajów podatku jest wprost niemożliwe.

Będzie to może pierwszym praktycznym i mającym swoją doniosłość krokiem towarzystwa, jeśli tylko nie przeszkodzą temu władze, które, jak wiadomo, udaremniły już raz zamiar zwołania ludowego zgromadzenia w sprawie objawienia zdania o polityce delegacji sejmowéj w Wiedniu.

(J) **Lwów** *4 marca.* (Koresp.) W przyszłą niedzielę ma się odbyć zgromadzenie ludowe. Przedmiotem obrad będzie ministeryalny projekt tak zwanéj reformy podatków, rozbierany oczywiście z szczególnem uwzględnieniem naszych stosunków. Miejsce zebrania i godzina dotąd nie ogłoszone. W obecnéj porze roku przedstawia to nieco trudności. Pod gołem niebem zbierać się niemożna, a sal obszernych w mieście naszém zbyt mało. Odmownéj odpowiedzi z policji spodziewać się nie należy.

Wprawdzie ubiegłego lata po dwakroć już usiłowano zwołać zgromadzenia ludowe i w obu razach nie dopuściła ich policja, pozorując swoją odmowę tem że przedmioty obrad zbyt były drażliwe. Obecnie zarzutu tego zrobić nie można, jakkolwiek przedmiot żywo dotyczy nie już wspólnych interesów wszystkim uczestnikom zebrania, ale nawet interesu każdego pojedynczego z osobna.

Takie zebranie polityczne uważamy za bardzo stosowny środek do zainteresowania sprawami szerszego koła mieszkańców. Bez takiego zaś współudziału w interesach ogółu samorząd zostaje rośliną egzotyczną opierającą się na nie ogóle, ale tylko na wyjątkach, które, chociaż liczne, są zawsze tylko wyjątkami. Zresztą znajomość krajów obdarzonych od dawna wolnemi instytucjami świadczy, że takie gromadne narady nietylko wszędzie się praktykują, ale owszem są znakomitą rękojmią wolności i dźwignią postępu, że tu tylko wspomnę o tak zwanych mityngach, które tak ważną rolę odegrały w Anglji i w Ameryce.

Kijów *26 lutego.* (Koresp.) — Z powodu utrudnionych komunikacji, wiadomości z prowincji polskich pod moskiewskim zaborem będących dochodzić was mogą spóźnione, albo nawet wcale nie dojdą. Może więc kilka szczegółów, które wam podam, są znane. Mimo to czuję się w obowiązku donieść wam, że mianowany na miejsce Bezaka, u którego po śmierci znaleziono w szkatule 2,800,000 rubli, Dondukow-Korsakow budzi nadzieję, że chociaż system prześladowania w niczém się nie zmieni, przynajmniéj mieszkańcy Ukrainy, Wołynia i Podola nietyle będą narażeni na arbitralność małych urzędników, którzy są klęską nietylko polskich, lecz i moskiewskich obywateli w skonfiskowanych dobrach osiadłych. Wiadomo, iż do tych prowincji Moskwa ściągnęła najpraworniejszych czynowników. Nie są to moskiewscy patrjoci, ani też wiernopoddani cara. Republikanie, socjaliści, ateusze, nihiliści.... co chcecie!... Zapełniają oni te prowincje, które obdzierają i prześladują, bo są dobrze płatni. Wszelkiemi sposobami starają się utrzymać na posadach, które im rząd przeznaczył, mają bowiem po dwa do trzech tysięcy rubli (13 do 20 tysięcy złotych polskich) pensji. Możeście słyszeli, że pewien moskiewski obywatel L..., który kupił majątek C... od pana W.... z przymusu sprzedany, widząc straszne nadużycia małych czynowników, powiedział te słowa: Co te szelmy tu wyrabiają, tego żadna bestja nie wytrzyma, chyba tylko polski obywatel. Miał zamiar pan L. przedstawić to rządowi jadąc do Petersburga. Powróciwszy ztamtąd, powiedział: „Przekonałem się, że u nas wszyscy są podli."

Rząd osłania biurokrację swoją opieką, bo wszelkiemi sposobami pastwi się nad polakami. Uczciwszy moskal długo miejsca nie zagrzeje.

Teraz, jak się zdaje, zmieniła się forma systematu. Chcą dalej prowadzić dzieło zniszczenia i wynarodowienia w sposób bardziéj delikatny, w sposób grzeczny. Jenerałgubernator Korsakow ma tę przynajmniéj zaletę, że jest dobrze wychowanym, to znaczy, że będzie słodkim w słowach, a podobnym w czynach do swoich poprzedników. „Nie spodziewajcie się niczego dobrego odemnie — rzekł on zgromadzonym polskim obywatelom — ja we wszystkiém stosować się muszę do instrukcji danéj mi z góry."

Wiecie zapewne o tém, że przez gubernję podolską za wiedzą rządu moskiewskiego ciągle przewożą tajemnie pruską broń do księstw naddunajskich. Gubernator podolski za to, że nie umiał zachować téj tajemnicy, stracił miejsce.

Słyszeliście może o bandach rozbójników w okolicach Humania i Tulczyna i o bandzie z 70 ludzi złożonéj w lasach Latyczowa. Napadają na podróżnych, a nawet na domy. Są to robotnicy przy kolei przybyli z moskiewskich gubernji. Mówią, że są pod dowództwem pułkownika Stogowa, dawnego adjutanta Bibikowa.

Wiedeń, *3 marca.* W dzisiejszym artykule wstępnym podajemy wykaz reform ustawodawczych na polu ekonomicznem dokonanych w Austrji w ciągu roku zeszłego.

Naturalném uzupełnieniem tego wykazu będzie wzmianka o świeżo przyjętéj w Wiedniu ustawie o pobieraniu podatków od przedsiębiorstw kolei żelaznych, mającéj w części przynajmniéj złagodzić niesprawiedliwy dotychczasowy system protegowania Wiednia na szkodę pojedynczych krajów.

Ustawa ta brzmi:

§. 1. Podatek zarobkowy i dochodowy od przedsiębiorstw kolei żelaznych ma być wymierzany przez ten urząd podatkowy, w którego okręgu urzędowym znajduje się statutami oznaczona siedziba centralnéj władzy zawiadowczéj przedsiębiorstwa.

§. 2. Jeżeli przedsiębiorstwo kolejowe ogranicza się tylko na kraj, gdzie jest najwyższa władza zawiadowcza, to podatek zarobkowy i dochodowy zapisuje się na korzyść tego kraju.

§. 3. Ogólna suma podatku zarobkowego i dochodowego, jaką ma płacić przedsiębiorstwo kolejowe, paragrafem poprzednim nieobjęte, ma być rozłożona pomiędzy dotyczące kraje w następujący sposób:

Jeżeli najwyższa władza zawiadowcza znajduje się w jednym z krajów, przez które kolej przechodzi, to 40% podatku ma być zapisane na korzyść tego kraju, reszta zaś podatku 60% ma być rozdzieloną między wszystkie kraje, przez które kolej przechodzi w stosunku do linji kolejowéj. Jeżeli zaś najwyższa władza zawiadowcza znajduje się w kraju, przez który kolej nie przechodzi, to kraj ten ma dostać 10%, reszta zaś 90% ma być rozdzielona pomiędzy kraje, przez które kolej przechodzi, w stosunku długości linji kolejowych.

Podatek ma być zapisany w gminie, gdzie się znajduje siedziba najwyższéj władzy zawiadowczéj; gdy zaś centralna siedziba znajduje się po za krajem, to w tym razie tam podatek ma być zapisany, gdzie się znajduje kierownictwo przedsiebiorstwa w kraju, gdyby zaś w tym kraju niebyło kierownictwa przedsiebiorstwem, to w stolicy tego kraju. Ustawodawstwo krajowe oznacza, czy podatek od przedsiębiorstwa kolejowego, krajowi się należący, ma być rozdzielony pomiędzy gminy.

Administracja finansów jednak może żądać, aby kwoty podatkowe, zapisane w różnych c. k. kasach, oddawane były w kasie podatkowéj centralnego zarządu przedsiębiorstwa, a to na rachunek kwot podatkowych, zapisanych w pojedynczych kasach.

§. 4. Postanowienia te wchodzą w życie z 1 Stycznia 1870.

§. 5. Minister finansów ma tę ustawę przeprowadzić.

Ustawa ta zajmowała ciało prawodawcze austrjackie od r. 1862, kiedy na dniu 23 marca, na posiedzeniu izby niższéj, wniesiono interpelację do ministra finansów, jakim sposobem się dzieje, że dodatki do podatku dochodowego kolei reichenbersko-pardubickiéj, nie bywają pobierane w Czechach, lecz w Wiedniu.

W r. 1864 widziała się spowodowaną izba niższa, na wniosek teraźniejszego ministra dra Herbsta, do wybrania komitetu, mającego się zająć wypracowaniem projektu do ustawy o wymianie, rozdzielaniu i pobieraniu podatku dochodowego i zarobkowego od przedsiębiorstw kolejowych. W téj myśli wypracowana ustawa, mająca na celu krajom, przez które koleje przechodzą, zachować prawo pobierania dodatków do podatku dochodowego, była wprawdzie przyjętą przez izbę niższą, izba wyższa jednak ją odrzuciła.

W roku 1865 rząd przedłożył ze swéj strony podobny projekt do ustawy, a izba wyższa znów nad nim przeszła do porządku dziennego 12 maja 1865.

Tym sposobem ciągle podatki dochodowe i zarobkowe od przedsiębiorstw kolejowych wraz z dodatkami płacone były w Wiedniu, a dodatki na potrzeby krajowe zabierała niższa Austrja, dodatki zaś na potrzeby gminne miasto Wiedeń.

Celem więc powyżéj przytoczonéj ustawy jest zwrócić dodatki do podatków od dochodów przedsiębiorstw kolejowych, które dotąd pochłaniał Wiedeń i niższa Austrja krajom, przez które koleje przechodzą.

Wiedeń *4 marca.* Dzisiejsza *Wiener Zeitung* umieszcza projekt budżetu na rok 1869 opracowany przez wydział budżetowy, oraz sprawozdanie jakie deputowany p. Hopfen ma złożyć izbie przy jego przedstawieniu.

Sprawozdanie to brami w streszczeniu jak następuje:

„Budżet na rok 1869 przedłożonym został radzie państwa do konstytucyjnego traktowania dopiero d. 14 grudnia 1868 r. Ztąd poszło, że w roku bieżącym wykonanie jednego z najważniejszych praw konstytucyjnych nie mogło na czas nastąpić, i podobnież jak w roku zeszłym dalszy pobór podatków i wydatki na pokrycie kosztów państwowych, w ciągu pierwszego kwartału tymczasowo przyzwolone być musiały.

Słusznie pragnąć się należy, żeby ten stan rzeczy, nieodpowiedni regularnemu biegowi ekonomji państwowej, nie powtarzał się w przyszłości.

Przedłożony przez rząd projekt budżetu wykazuje wydatki na sumę 298,093,129 złr., dochody zaś na 295,367,892 złr., coby znaczyło deficyt 2,725,237 złr. Gdy jednak w rubryce dochodów pomieszczono 3 mil. złr. dochodu ze sprzedaży własności państwa 4,200,000 złr. z likwidacji aktywów b. kasy centralnej państwa i 10,000,000 złr. zaległych nadzwyczajnych poborów z r. 1868, które te pozycje nie stanowią właściwie dochodów r. 1869, rzeczywisty zatem deficyt wynosi 19,925,237 złr.

W budżecie na rok 1868 wydatki wykazane były na 320,230,526 złr. dochody zaś na 281,245,907 złr. przyczem nadmienić należy, że skutkiem zażądanych następnie dodatkowych kredytów na 2,507,526 złr. wydatki wzrosły do 322,738,052 złr.

Najważniejsza różnica w wydatkach tych dwóch lat jest skutkiem zmniejszenia ciężaru długu państwowego przez prawo z 20 czerwca 1868 r., ponieważ prawo to na wydatki państwowe r. 1868 tylko częściowo oddziałać mogło.

W r. 1868 procenta i spłaty amortyzacyjne długu państwa wynosiły 102,393,446 złr., w roku zaś bieżącym wynoszą tylko 90,341,738 złr. tj. mniej o 12,051,708 złr.

W niemniej wyraźny sposób zmniejszyła się wysokość udziału Austrji w wydatkach na sprawy wspólne monarchji, które w r. z. wynosiły 70,250,033 złr. a w bieżącym wynosić mają 56,928,213 złr. tj. mniej o 13,321,820 złr.

Z tych zatem dwóch pozycji wynika już na r. 1869 oszczędność 25,373,528 złr."

Urywamy tutaj sprawozdanie wydziału budżetowego ażeby się bliżej przyjrzeć tym cyfrom, które rzucają pewne światło na finansowe gospodarstwo Przedlitawji.

Deficyt w budżecie na r. 1868 wynosił, jak powiedziano wyżej 38,984,619 złr. Dodatkowych kredytów nie zaliczamy do tej sumy nie ma bowiem żadnej pewności, że i w tym roku w równej lub może większej ilości zażądane nie będą, więc ich do porównania dwóch lat między sobą wliczać nie można.

W roku bież skutkiem zamiany długu państwowego na jednolity, czyli częściowego bankructwa Austrji (ob. dzisiejszy nasz artykuł wstępny), oraz na sprawach wspólnych z Węgrami oszczędzono, jak mówi wyżéj sprawozdanie, 25,373.5 8 złr.

Deficyt zatem wynosićby powinien:	13,611.191 złr.
a wynosi jak mówi sprawozdanie wydziału	19,925.237 złr.
zwiększył się więc właściwie o	6,314,046 złr.

Pozostawiamy bieglejszym od nas matematykom i finansistom obrachowanie jak prędko przy podobnem powiększaniu się różnicy między wydatkami a dochodami potrzeba będzie Cislatawji nowego *remedium* w rodzaju prawa z dnia 20 czerwca 1868 roku?...

Wracając do sprawozdania wydziału budżetowego, spostrzegamy jeszcze, że na podwyższenie dochodów r. 1869 wpłynęła podwyżka podatków bezpośrednich o 9,700000 złr. Gdyby nie to źródło, deficyt właściwy przedlitawski wynosiłby więc o 16 mil. złr. więcej niż w roku przeszłym, i o tyle więcej na rok przyszły wynosić może, jeżeli się okaże, że podwyższanie podatków w takiej mierze już nadal jest niemożebnem.

Nie dodajemy tutaj żadnych uwag, cyfry mówią same.

Z petycji jakie wy... ...mał, sprawozdanie wspomina ... o je... od urzędników lwowskich, kt...zy pr... o zasiłki na mieszkanie. „Jakkolwiek ...sadnione być mogą, — oświadcza spra... zdawca, — żądania petentów, wydział ...dżetowy jest zdania, że jednostronne ... zwolenie na tę petycję, ze względ... przywiedzione tamże następstwa nie by... odpowiedniem, i wnosi, ażeby ta petycj... stąpioną została ministerstwu do uwz... nienia na drodze urzędowéj."

—Pensjonowany vice-prezydent minis... stwa p. Karol Mosch, jako kawaler ord... korony żelaznej drugiej klasy, na zasad... statutów tegoż orderu został wyniesio... do stanu baronowskiego.

— Niektóre dzienniki nie robią ... ceremonji z telegramami i uzupełnia... dodatkowemi faktami zupełnie w... własnéj fantazji. Tak np. *Neue freie P...* z powodu znanych telegramów z B... resztu o ogromnym spisku polaków, ... cych niepokoić Rumunją i Europ... liwemi (?), artykułami i telegramam... do którego dokładne objaśnienie po... w Nrze 2 naszego pisma — pisze, ... korrespondent zawezwany, żeby do... dowody faktów, które nam dono... legramie, musiał ... liwość. Ciekawi... *fr. Presse* mogła ... którego w telegramach nie by... na żadne listy z Bukaresztu nie powoł... tylko wyłącznie na jednym z telegram... opiera?... W każdym razie źródło, z kt... rego *N. fr. Presse* wyjęła ten malowni... komentarz, zupełnie nie zasługuje na wia... trudno bowiem przypuścić, żeby kto n... przyznawać się do wymyślenia praw... wege faktu.

Debatte daleko oględniéj o tym sa... wypadku i na zasadzie tegoż telegram... wyraża. I ona twierdzi w prawdzie ... nasz korrespondent nie mógł (?) udow... nić prawdy swego doniesienia prze... nistrem rumuńskim, ale dodaje za... „dziwną jest rzeczą, że rumunowie, ... jak wiadomo kłamliwemi wiadomo... ciągle w błąd wprowadzają Europę i n... tem swoją politykę budują, występują tera... tak żywo przeciw kłamliwym wiadomo... ściom."

Praga, *3 marca.* Telegrafują ztąd do wiedeńskiéj *Presse*, że na naradzie stronnictwa czeskiego, odbytéj u Palackiego, na któréj znajdował się dr. Smolka, głównym przedmiotem dyskusji było wysłanie reprezentantów do przyszłego sejmu. Dotychczas stronnictwa staro- i młodo-cze... kie jednozgodnie były zdania, żeby repr... zentantów na przyszły sejm nie wybiera...

Tegoż dnia dr. Smolka odjechał do Wie... dnia.

Wychodztwo do Moskwy znowu w Czechach zaczyna większe przybierać rozmi... ry, jakkolwiek czeskie dzienniki ... już kreśliły obraz okropnego poł... jakie w błogosławionéj ziemi białeg... najczęściej ... wno większa połowa jednéj wsi, — ... pragski korespondent wiedeńskiéj *P...* — w południowych Czechach pospie... wała całe swoje mienie, aby w przysz... miesiącu przenieść się do Krymu.

Każdy krok błędny nosi w sobie ... Ciężka pokuta takich wychodźców ... karą, nieszczęściem zwykle indywidu... niezasłużoną, za umizgi moskiewskie ... których przywódców czeskich. Owoc... propagandy oddziaływa wprost przeciw... propagandzie, bo żale i skargi zawie... nych biedaków wątpimy, aby nie znala... nareszcie echa w sercach braci i nie otw... rzyły im oczu na ową Moskwę tak pięk... dla nich i ponętną zdaleka. Szkoda te... gorzkiego, ale nieuniknionego doś...czenia!...

Francja.

Paryż, *3 marca.* Zapowiedziany doda... tek do żółtéj księgi już się ukazał i za... wiera liczne depesze, odnoszące się do Turcji i Grecji, oraz protokuł konferen... cji paryzkiéj i okólnik marg... ...alet...

Wszystkie te dokumenta nie mieszcz... w sobie nic nowego.

Młoda niewolnica miała zapewne oczy ...e, słodkie, zamglone, o migających ...wo zrzenicach, o roztoczonych wach... ... rzęsach, o brwi narysowanéj na ...zor jaskółczych skrzydeł. Oczy te żarzą ... wszystkiemi ogniami Wschodu. Sto... ...szczęśliwy ten, ku któremu błyskają ...nym promieniem.

Ale nie brak miejsca i na mniéj wesołe ...zypuszczenia!

Kto wie czyli wzrok ten łzami przepeł...on, nie topi się w niezgłębionych to...ach tęsknoty? W każdym razie nie ...usi on mieć nic wspólnego z wzrokiem ...ysinie rozweselonym wyzutych z u...ia haremowych piękności.

...udolf zaczynał samym sobą nie władać. ...rączkowo targnęła nim żądza odkrycia ...jemnicy.

Przezorność braci Perotów nakazywała mu dzierżyć się na straży.

Jedno nierozważne słowo, jeden gest nieoględny, mógł zniweczyć wszystkie zamiary.

Tak, samego siebie mianowicie trzymając na oku, powierzył losowi dalsze koleje wypadku.

Los mu tym razem zasprzyjał.

Tegoż samego wieczora, Chryzes i Pa...med wcześniéj niż zwykle, wrócili do ...omu.

Oba, oszołomieni napojem, powłóczy...ymi stopy, drapali się na schody.

Palamed wstąpił do Rudolfa i zażądał rozkazów na jutro.

Rudolf zbył go obojętną odpowiedzią. ...rogman ustąpił z dodatkiem jak zwy... uprzejnych życzeń pomyślnéj nocy.

Wkrótce, podwójne chrapanie upewniło Rudolfa, że sąsiedzi jego zasypiali tym snem opilców, o którym, według przysłowia powiedziećby można, że daleko za sobą zostawia sen sprawiedliwych.

Pewien, że go nikt nie posłyszy, Rudolf otworzył cichaczem drzwi, wziął na ręce Pamfila i wilczemi kroki zszedł na podwórze.

Pogłaskał Pamfila i wskazując na okiennicę, w któréj ramach rozpoczęła się była wczorajsza przygoda, postanowił na nim wyjednać spokojne zachowanie, cokolwiekby miało nastąpić.

Pamfil rozciągnął się wzdłuż muru, tuż pod okienicą i w znak posłuszeństwa zawinął ogonem.

Śród ciemności, lekko potrzęsionych ukradkowém światłem księżyca, iskrzysty wzrok zwierzęcia śledził wszystkie ruchy człowieka.

Rudolf nie więcéj żądał po przyjacielu.

Wydobył z zanadrza wiązkę kwiatów, i dał ją Pamfilowi powąchać.

Pies skrzywił nosem.

Szkaradny realista, bezwątpienia byłby przeniósł woń świeżego mięsa nad wszystkie balsamy stambulskiéj flory.

Rudolf, pomimo to ciągle podsuwał mu kwiecie; konieczny obrot do wtajemniczenia go do przyszłych zamiarów.

Za pośrednictwem beczki pleśniejącéj oddawna w kącie podwórza, wspiął się następnie do wysokości okienic, i do jednéj z nich uczepił wonną przesyłkę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Teatr lwowski.

(Ψ) Występując, po raz pierwszy jako sprawozdawca teatralny w dzienniku waszym, sądzę, że mi wypada skreślić na wstępie choć pobieżny obraz dzisiejszego stanu, a właściwie artystycznych sił naszéj sceny. Ułatwię się z tém jak najkróciéj. A najprzód co do mojéj *profession de foi.* Nie jestem ja zwolennikiem krytyki ujemnéj *quand même,* bo za nią kryje się zwyczajnie albo zła wiara, albo nieuctwo; w każdéj rzeczy szukam przedewszystkiém stron jasnych, bo te dają sprawiedliwszą miarę jéj pożytku, niż negacja.

Z téj więc wychodząc zasady, powiem bez wahania, że scena nasza jest mniéj więcej taką, jaką być może przy dzisiejszych stosunkach. Nie myślę przeto, iżby nie pozostawiała nic do życzenia, ale winy tego nie przypisuję ani dyrekcji, ani publiczności, lecz czasowi i okolicznościom. Stanowisko naszéj sceny niefortunne już z założenia, które czyni ją komornicą we własnym domu; subwencja jéj ze strony kraju nadzwyczajnie szczupła; brak artystów i pisarzy dramatycznych, a nakoniec powszechne zubożenie, zmuszające niejednego odmówić sobie wszelkiéj rozrywki umysłowéj, wszystko to razem stoi na przeszkodzie pomyślniejszemu rozwojowi téj sceny. W najnowszym czasie pojawiło się wprawdzie kilka młodych piór na polu dramatyczném, ale jakże mało z ich prac wytrzymuje próbę ogniową! — I gdzież szukać mistrza, któryby utworzył coś lepszego z takich materjałów? Bicza z piasku nikt nie ukręci, i dla tego powtarzam raz jeszcze, że scena nasza jest taką, jaką być może. Przypatrzmyż się teraz bliżéj jéj zasobom artystycznym.

Główną podstawą sceny jest dobre i dostatnie towarzystwo dramatyczne; o naszém można śmieléj powiedzieć pierwsze niż drugie. Szczególnie męzki skład teatru jest znakomicie reprezentowany. — W Szymańskim znamy doskonałego, pierwszego kochanka, do dramatów i komedji salonowych; Linkowski, któremu zarzuciłby można zbytnią słabość dla galerji, jest wybornym komikiem i ojcem w dramatach; Królikowski oddaje doskonale role charakterystyczne i mężów; Wilkoszewski role trzpiotów i naiwnych kochanków, a Baranowski nadaje się bardzo szczęśliwie do czarnych charakterów. Na równi z niemi jako artysta stoi także dyrektor Miłaszewski, szczególnie w rolach kochanków charakterystycznych; a na drugim planie spotykamy trzech bardzo zdolnych artystów: Dębickiego, Doroszyńskiego i Dobrzańskiego do pomniejszych ról komicznych. Jest to więc razem wziąwszy, zastęp dość okazały, zapełniający wszystkie miejsca w składzie dobréj truppy, z wyjątkiem jednego tylko, chociaż niestety bardzo ważnego rodzaju ról, a mianowicie bohatera tragicznego, o którego nigdzie nie łatwo.

Cokolwiek słabsze są nasze żeńskie siły artystyczne; nie liczbą, bo ta dość znaczna, ale wydatnością. — Zawsze jednak mamy kilka artystek, których nie powstydziłaby się żadna scena. Pani Miłaszewska jako matka tragiczna stoi wysoko; pani Hubertowa w rolach dewotek, starych panien, jak niemniéj w typach ludowych jest niezrównana, a panna Romana Popielówna, *enfant gâtée* naszéj publiczności, zdaniem wielu przewyższa w rolach naiwnych Bakałowiczową. (?) Wielce też utalentowaną a przytém niezmiernie pożyteczną artystką jest pani Linkowska, prawdziwe że tak powiem faktotum sceniczne. Widzimy ją wszędzie, i w trajedji i w dramacie i w komedji; dzisiaj gra księżnę lub czułą matkę, jutro awanturnicę lub markietankę, pojutrze subretkę lub kobietę z gminu; kiedyindziéj przemienia się w żwawego chłopaka, a w potrzebie zaśpiewa nawet i potańczy ochoczo; wprawdzie nie wszystko to bywa doskonałe, ale w najgorszym razie zawsze jest dobrém jeszcze.

Obok tych słusznie należy się miejsce także pani Szymańskiéj, wywiązującéj się bardzo chlubnie z ról pierwszych kochanek, żon i młodych matek, jako też pannie Rudkiewiczównie, grywającéj z wielkiém powodzeniem role młodych mężatek w komedjach salonowych.

Nakoniec dział subretek ma dwie wcale dobre reprezentantki w pani Dorożyńskiéj i w pannie Józefie Popielównie.

Brak tu jednak równie jak w składzie męzkim, bohaterki tragicznéj, na którą po stracie Wenclówny nie może się zdobyć scena nasza. Są wprawdzie dwie młode artystki, aspirujące do podobnych ról, panny Bieńkowska i Górecka, ale jednéj i drugiéj bardzo wiele potrzeba jeszcze; zresztą tylko pierwsza z nich, która w ostatnich czasach uczyniła istotnie świetne postępy, usprawiedliwia p... kładane w jéj talencie nadzieje; o drug... zaś powiedziałbym (zastrzegając się jedn... przeciw wszelkiemu zarzutowi aluzji os... bistéj), że najwłaściwszém jéj polem s... role bohaterek „pół-światka," w których be... zaprzeczenia celuje.

Nareszcie uzupełniają towarzystwo wca... le dobre siły operetkowe, mianowicie dw... głosy żeńskie: panna Kwiecińska (... madonna) i panna Waitzówna (alt... ka), i dwa głosy męzkie: Wojnowsk... (tenor) i Koncewicz (baryton), które pod umiejętnym kierunkiem kapelmistrza Hösslego spełniają chlubnie swoje za... danie.

Takim jest dziś stan naszego towarzystwa dramatycznego, i każdy przyzna, że dość znakomity. Dramat społeczny, komedja i operetka odpowiadają prawie ws... kim wymaganiom; możnaby się tyl... lić na brak dramatu klasycznego, ... publiczność istotnie uczuwała jeg... trzebę. Tak jednakże nie jest: ... miałem już nieraz sposobność ... się, że dramata poważniejsze ... przy pustych ławkach. A zresztą po... się rwać do tego, czemu na każdéj sc... nie podołać tak trudno, a naszéj trudni... niż innym ze względu na warunki, w ... kich się znajduje.

Być może, że się niezupełnie zgodzi... na mój sąd optymistyczny, przyjmijcie ... dnak ten obraz sił teatru lwowskiego, ... ko grunt na którym będzie można s... bodnie przystąpić do sprawozdań szc... łowych z działalności naszéj sceny.

ą...

Dzieło Emila Olliviera p. t. *Dziewiętnasty stycznia*, o którego wyjściu doniósł telegraf, znaném jest już w treści, i dzienniki podają z niego mnóstwo wyjątków. Szczególnie interesującym jest list cesarza do Olliviera, datowany 12 stycznia 1867 r. i mówiący o uwieńczeniu budynku. Emil Ollivier był podówczas na drodze do zostania ministrem, a dziś chce tą publikacją pokazać opinji i wyborcom, jakimby był ministrem, gdyby nim był został.

Paryż, *3 marca.* Po rozprawach przeszłego tygodnia w ciele prawodawczém, a mianowicie po mowie p. Rouhera, który nie wahał się niektóre czynności p. Hausmana potępić – wprawdzie w bardzo delikatny sposób, – spodziewano się, że *Journal officiel* ogłosi dymisję prefekta Sekwany, a może i p. Forcade de la Roquette, który tak gorliwie bronił administracji miejskiéj. Tymczasem oczekiwania te zostały zawiedzione, p. Hausman stoi niewzruszony.

Sądzą, że Rouhera skłoniło do téj polityki ustępstw wahające się usposobienie większości, a mianowicie po wystąpieniu tak energicznego Calley de St. Paul, jednego z najgorliwszych popleczników rządu cesarskiego.

W skutek modyfikacji artykułu pierwszego, rozwiązały się rozprawy nad tém, co lepszém byłoby dla miasta, czy od razu zaciągnąć całą pożyczkę 465 miljonów, czy tylko częściowo, w miarę potrzeby.

Telegram już doniósł, że izba odrzuciła wniosek Peyrusse'a, żądający bezpośredniéj pożyczki natychmiastowéj, tylko 147 głosami przeciw 97 – widać więc, że w sprawie téj, opozycja stanowiła zastęp bardzo liczny.

Dzienniki francuzkie liberalne cieszą się bardzo z odniesionego zwycięztwa. – Uważają je za pierwsze energiczne wystąpienie ze strony ciała prawodawczego — i rokują na przyszłość, że ciało to stanie się rzeczywistym czynnikiem w życiu wewnętrznem kraju, i porzuci wreszcie smutne stanowisko służalcze. Nadzieję tę podtrzymuje coraz więcéj wzrastająca agitacja przedwyborcza. Liczbę kandydatur, dotychczas znanych, podają na 1254.

Moskiewskie Carstwo.

Niepokój moskiewskiéj publiki z powodu zajęcia się anglików sprawą azjatyckiego wschodu wzrasta. – *Moskowskije Wiedom.* cały wstępny artykuł poświęcają dowodzeniu, że ułożyć się można wyśmienicie i że Moskwa pod żadną pogróżką nie ustąpi, czując swoją liberalną *(sic)* i cywilizacyjną misję. W czasie interwencji bibułowéj zachodu ks. Gorczakow przestraszył Europę, wyznając po prostu, że pod skórą moskala jest niedźwiedź, którego drażnić nie wypada. Od téj pory Europie dreszcze nie przeszły, a moskale zawsze ostro przemawiają, gdy widzą, że się wykręcić nie mogą. To też i p. Katkow z całą butą utrzymuje, że nawet przy umowach z Anglją najmniejsza wzmianka, że Moskwa nie jest w możności zabrania tego lub owego kraju czy prowincji, byłaby ubliżeniem godności *hosudarstwa* moskiewskiego.

Drugą leżącą na sercu Moskwie sprawą jest najrychlejsze zniszczenie polskości na Litwie i na Rusi. Na zarzut robiony przez samych moskali, że moskiewskiéj cywilizacji nie może zaszczepić banda zdzierców i pijaków, która dziś jako administracja występuje na Litwie i Rusi, *Mosk. Wiedomosti* odpowiadają, że „kolonizacja *zapadnaho kraja* (Litwa i Ruś) jak każda kolonizacja potrzebuje flibustjerów.“ Takim sposobem rząd moskiewski według zeznań organów własnych, jest rządem flibustjerów, a spoljacja jego środkiem.

Prusy.

Berlin *3 marca.* Hr. Bismark zawiadomił, że nie może być obecnym na posiedzeniu izby deputowanych, z powodu lekkiéj słabości (Unwohlsein). W skutek tego prezydent wniósł, aby znany wniosek Löwego, dotyczący konwencji kartelowéj z Moskwą usunąć z porządku dziennego. Po dosyć długich i ożywionych rozprawach, izba zgodziła się na propozycję swego prezesa, nie śmiejąc targnąć się na ohydny układ międzypaństwowy, czyniący Prusy policjantem moskiewskim, w nieobecności prezesa ministrów, który zapewne gorliwie za utrzymaniem go obstawać będzie.

Rumunja.

✝ **Bukareszt** *28 lutego.* — (Koresp.) Podaję wam dalszy ciąg mego procesu, o którym w ostatnim liście wspomniałem:

Kroki, jakie w téj sprawie p. Mellinet ces. jeneralny konsul Francji d. 26 b. m. przedsięwziął, nie zdecydowały sprawy, która oparła się za pośrednictwem prezydenta rady ministrów o samego księcia Karola. Tego samego dnia o godz. 9 wiecz. przyszedł do mego mieszkania komisarz policji i oświadczył mi, że znany przyjaciel polaków p. Andreesko, dyrektor policji, ma ze mną prywatnie w moim interesie kilka słów do pomówienia, prosi mnie zatem, bym się do jego bióra pofatygował, gdzie mnie oczekuje.

Byłem tyle nieprzezorny, że dałem się złapać na wędkę, i udałem się z wspomnionym komisarzem do dyrekcji policji, gdzieśmy jednakże p. dyrektora nie zastali (powiedziano mi, że jest przy boku księcia w teatrze niemieckim, lecz że niebawem wróci). Gdy po półgodzinnem daremném oczekiwaniu chciałem nareszcie wyjść, by wkrótce znowu powrócić, oficer służbowy nie chciał mnie puścić, pocieszając że dyrektor powinien lada chwila nadejść. Domyśliłem się więc, o co właściwie rzecz idzie, wkrótce też, bo o godzinie kwadrans na 12tą w nocy, oświadczył mi ów oficer, że jestem aresztowany z rozkazu ministra spraw wewnętrznych p. Kogolniczana. Pozwolono mi zawiadomić o tém żonę moją, która za pośrednictwem życzliwych mi rodaków zdołała około północy uprzedzić konsula o wszystkiem co zaszło. Konsul obiecał zająć się nazajutrz mojém uwolnieniem. Rano d. 27 o godz. 8 pozwolono mi widzieć się z żoną moją; od niéj też dowiedziałem się, że konsul w celu uwolnienia mnie wszystkich dołożył starań a nawet zaprotestował przeciw nieprawnemu postępowaniu rządu rumuńskiego. O godz. 10 zrana przyjechał adjutant księcia Karola, widocznie tylko aby mnie obejrzeć i zapytać, czy rzeczywiście jestem polakiem; jak długo jestem w Rumunji, czy umiem po rumuńsku i t. d. O 11éj przybył drugi adjutant, który poszeptawszy coś z oficerem dyżurnym w kilka minut odjechał. O wpół do 1éj z południa przyjechał nareszcie prefekt policji w towarzystwie jeszcze jednego wyższego urzędnika, który to ostatni oświadczył mi, bym posłał do domu po moje rzeczy podróżne, gdyż z rozkazu p. Kogolniczana mam być bezzwłocznie wywieziony z Bukaresztu. Zaledwie napisałem kartkę do domu, by mi takowe przysłano, zostałem wezwany do gabinetu prefekta, gdzie zastałem dragomana konsulatu francuzkiego i jednego z komisarzów policji. Prefekt z rozkazu ministra spraw wewnętrznych somował mnie następującą alternatywą: Albo dobrowolnie zgodzić się na opuszczenie Bukaresztu w przeciągu 36 godzin i być zaraz uwolnionym, albo w przeciwnym razie być natychmiast odstawiony pod strażą za granicę. Ujrzałem się więc pod naciskiem moralnym i fizycznym, a nie wiedząc, jakiém jest postanowienie konsulatu francuzkiego, (bo p. dragoman oświadczył wyraźnie, że nie ma prawa zabierania głosu i wpływania na moją decyzję); obrałem pierwszą alternatywę i podpisałem oświadczenie, że w przeciągu 36 godzin opuszczę Bukareszt. Uczyniłem to, by się jak najprędzéj uwolnić z pod bagnetów rumuńskich; co też po podpisaniu oświadczenia nastąpiło. Przedtém jeszcze, usiłował prefekt dowieść mi, że rozkaz aresztowania mnie wcale nie był wydany i że wszystko stało się tylko przez *nieporozumienie.* — Przyszedłszy do domu, wystosowałem do konsulatu pisemną deklarację z wyszczególnieniem całego zajścia, dodając prośbę, by mnie ratował od zobowiązania się, które na mnie zostało wymuszone i któremu też odpowiedzieć nie jestem w stanie. Tę deklarację wręczyłem osobiście p. Mellinet, który mnie jeszcze raz zapewnił, że wszystkich dołoży starań, aby zapobiedz dowolnemu postępowaniu rządu rumuńskiego, i że ja, nie mogąc wyjechać o własnych zasobach, winienem w mieszkaniu mojém oczekiwać przybycia władz rumuńskich i poddać się takowym, jeśliby usiłowały zabrać mnie przemocą.

Pozostała jeszcze kwestja paszportu, o który miałem się zgłosić w ciągu dnia do policji, przyprowadzając ze sobą, według przepisów i wymagań, gwaranta poręczającego, że paszport za granicę może mi pod jego odpowiedzialnością być wydany. Że jednak w dzisiejszém mojém położeniu nikt takim gwarantem być nie chciał, nie może wzbudzać podziwienia; przeto polecił p. Mellinet drogomanowi konsulatu, by tenże udał się ze mną do policji, i był świadkiem tego, pod jaką formą będę żądał wydania mi paszportu do Turcji. — Skonstatowałem więc przy owym oficjalnym świadku przymus, jakiego użył prefekt dla wydobycia ze mnie podpisanego oświadczenia, — a z odwołaniem się na takowy zażądałem wydania mi paszportu, który mi téż został wręczony.

Tak stoją dziś rzeczy; wątpię, aby rząd rumuński, zagalopowawszy się już tak dalece, chciał wkońcu ustąpić; należy się zatém spodziewać, że zostanę przemocą wzięty i za Dunaj odstawiony. Co i jak się stanie, nie omieszkam donieść wam w następnym liście.

Sądząc z dotychczasowego postępowania p. Kogolniczano, nie wątpię, że nie cofnie się on przed wydaniem polecenia, by wszystkie listy, jakie pod moim adresem pocztą rumuńską nadejdą, były przytrzymane. W takim razie nie dędę mógł udzielić wam dat, mogących poprzeć prawdziwość wysłanego do was telegramu, o którym po dziśdzień nie wiem, czyście go odebrali. Kwit kasy urzędu telegraficznego jest w moich rękach, nie zaniedbam więc zkądkolwiekbądź podać reklamację do dyrekcji telegrafów rumuńskich, by się dowiedzieć o losie depeszy, adresowanéj do dziennika *Kraj* w Krakowie.

Stany Zjednoczone.

W dniu 4 marca r. b. przypada ważny dzień w konstytucyjnem życiu Stanów Zjednoczonych, a mianowicie zmiana prezydenta. Z dniem tym kończy się władza Johnsona, a obejmuje urzędowanie nowy prezydent Ulysses Grant, któremu północna Ameryka zwycięztwo nad południowcami zawdzięcza.

W czasie wyborów, Grant występował jako kandydat stronnictwa republikańskiego i otrzymał przeważną większość.

Grant rozpocznie swe urzędowanie pod korzystnemi bardzo warunkami bo ma bardzo znaczną większość tak w izbie jako i w senacie. Senat liczy 54 republikanów, 12 demokratów. W izbie poselskiej na 205 dotąd wybranych jest 134 republikanów, a 71 demokratów. Grant będzie 18ym z rzędu prezydentem Stanów Zjednoczonych, kongres zaś, który wraz z jego prezydencją nową rozpoczyna sesję, 41ym kongresem.

Rozmaitości.

α **Wykłady bezpłatne w muzeum przemysłowem** w niedzielę 7 marca: 1) O ważniejszych zjawiskach optycznych w powietrzu, o błękicie nieba, zorzy porannéj i wieczornéj, o manidłach (mirażach) i t. p., od godz. 4—5, prof. *Maj.* 2) O własnościach wody i jéj składników (dokończenie), od godz. 5—6, prof. *Rozwadowski.*

α **Szaławiła**, nowe pismo illustrowane, polityczno-humorystyczne, w formacie arkuszowym wychodzić zacznie we Lwowie od 13 marca, co druga sobota.

Trzęsienie ziemi przed kilku dniami dało się uczuć w C…, w budynkach pewnéj szkoły rolniczéj, mianowicie też w jednéj tylko piwnicy, w któréj znajdowało się 108 butelek wina przeznaczonego na przyjmowanie gości. Snać ziemia rozstąpiła się i pochłonęła ów zapas, i zamknęła się napowrót, gdyż znikł bez śladu, a niektórzy wychowańcy, znać w skutek wstrząśnienia chwiali się na nogach; w innych miejscowościach ziemia pozostała spokojną.

Warszawsko - wiedeńska koléj żelazna używa wagonów 4-éj klasy, urządzonych na wzór naszych węglarek, z tą różnicą, że ustawione są w nich ławeczki. Biedni pasażerowie w zimie marzną, w innych porach roku mokną na deszczu, palą się od słońca i obficie kurz i dym łykają. Uważamy to za arcy-chwalebne i nader ludzkie. Prosta rzecz: kto nie ma pieniędzy, powinien być gorzéj traktowany niż bydło rogate i trzoda chlewna, które przecież mają nad sobą jakiś gatunek dachu.

α **Służący poetą.** — Żyje w Warszawie człowiek zaledwie umiejący nieortograficznie nakreślić myśl swoją, nieposiadający wiadomości prawie żadnych, którego najmilsze zatrudnienie w chwilach wolnych od służby, stanowi pisanie wierszy. Są one proste, nieudatne może, lecz nie tylko pełne myśli, ale mające nierównie więcéj poezji, jak niejednego młodego wieszcza pierwsze kroki na wyżyny parnasu. Ażeby nas nie posądzono o przesadę, podajemy tu na próbkę wierszyk jego „do Wisły.“

Wisło, po ziemi polskiéj płynąca szeroko,
W trzydziestym roku moje ujrzało cię oko,
Też same gwiazdy wówczas nad tobą błyszczały,
Lecz cię nie zdobił jeszcze jak dziś most wspaniały,
Nie rozparły ci boków kamienie ciosowe,
Nie pruły twych wnętrzności okręty parowe,
Nie świstały maszyny do twojego ucha,
Toż na nasze cierpienia nie byłaś tak głucha.

HOTEL SASKI od 4 do 5 Marca *przyjechali*: Wilhelm Homulacz wł. dóbr z Balic. Edward Wertich kupiec z Waidhofen. Adam Midowicz wł. dóbr z Będzieszyn. Gustaw Freiman artysta z Wiednia. Litold Orłowski artysta z Wiednia. Florjan Szeliński obywatel z Galicji. Karol Bratkowski obywatel z Galicji

HOTEL DREZDEŃSKI od 4 do 5 Marca *przyjechali*: Zbigniew Cieński wł. dóbr z Tarnopola. Antoni Däncer kupiec z Pragi. Emilja Kralowa obywatelka z Lwowa

HOTEL NARODOWY *Przyjechali*: Apollo Korzeniowski obywatel z Królestwa Polskiego. Dzięgielewska obywatelka z Myślenic. Jan Talowski urzędnik sądowy z Bochni. Serafin Zabierzowski artysta dramatyczny z Tarnowa. Józef Gościcki kupiec z Poznania. Antoni Fritz Dr medycyny z Myślenic. Marcin Grabowski obywatel z Królestwa Polskiego. Alois Ryterman Doktór z Czernichowa. Adam Zgórek Profesor z Czernichowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie
Towarzystwa rolniczego krakowskiego dnia 3 marca r. b.

Po nabożeństwie o godz. 10 rano, w kościele św. Marka odbytém, zgromadzili się członkowie tow. rolnicz. krak. na pierwsze posiedzenie.

Czynnych członków zebrało się 90, honorowych dwóch: hr. Andrzéj Zamojski i Seweryn Korzeliński. Prezes tow., Henryk Wodzicki, zagaił posiedzenie piękną jak zwykle przemową. Na wstępie wyraża w niéj radość z powodu liczniejszego, niż się spodziewał zjazdu członków, co uważa za dobrą dla towarzystwa wróżbę, a co świadczy o głębszem przejęciu się obowiązkami członków. Przypomina, że w zeszłoroczném przemówieniu objawił nadzieję potężniejszego rozwoju działalności towarzystw rolniczych. Dziś powtarza to i na poparcie zwraca uwagę na dwa wielkiéj doniosłości fakta:

1) Minister rolnictwa zwrócił szczególniejszą baczność na gospodarstwo wiejskie, tę ważną gałęź bogactwa narodowego. Zwołał kongres do Wiednia, na który wezwał delegatów z towarzystw rolniczych, w celu naradzenia się nad potrzebami kraju i środkami, które mogłyby podnieść byt materjalny jego.

2) Drugim równie ważnym faktem, wynikającym z owego kongresu, jest okólnik ministra, którym wzywa towarzystwa rolnicze, aby się uorganizowały same w sposób, jaki uznają za najodpowiedniejszy dla swego stanowiska wobec kraju i dobrego wpływu na jego rolnicze sprawy.

Daléj zwraca prezes uwagę, że nowa era dla towarzystwa świtać się zdaje, że ono na nową a szeroką drogę działalności i wpływu wkrótce wejdzie.

W końcu podnosi mówca ważność powstających u nas zakładów kredytowych, i wyraża niepłonną nadzieję, że one zbawienny wpływ na rolnicze stosunki kraju wywierać będą. Żeby jednak ziemianie liczyć mogli na kredyt, powinni przedewszystkiem przejąć się ważnością obowiązków, którym się każdy dłużnik poddać winien. Temi są: ścisłość w dopełnieniu przyjętych względem wierzyciela zobowiązań — i słowność.

Tym sposobem rolnicy mogą i powinni przyciągnąć do ziemi kapitały, na których jéj tak zbywa.

Po tem przemówieniu, które zgromadzenie hucznemi oklaskami przyjęło, przedstawił prezes zgromadzeniu delegatów, reprezentujących obce towarzystwa, mianowicie: hr. *Mieczysława Dieduszyckiego* i księdza *Janotę*, zastępujących tow. gosp. galicyjskie; p. *Ludwika Szumańczowskiego*: tow. wiedeńskie; p. Dra *Kozubowskiego*: tow. gradeckie; i p. *Marcelego Jawornickiego*: tow ekonomiczno-patrjotyczne czeskie.

Następnie zaprasza prezes na sekretarzy, członków czynnych p. *Gustawa Czernickiego* i p. *Tadeusza Langiego*, poczem przystępuje do odczytania drugiego punktu porządku dziennego.

Sekretarz towarzystwa p. *Marceli Jawornicki* odczytuje treściwe sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego ogólnego zgromadzenia. Podnosi słusznie wartość potężnéj opieki, jaką minister rolnictwa od chwili objęcia teki rozciąga nad sprawami gospodarstwa krajowego. Uwiadamia zgromadzenie o zasiłkach pieniężnych, które minister przysłał i nadal zapewnił. Przechodząc do działań komitetu, wspomina o usiłowaniach tegoż w sprawie urządzenia szkoły weterynarji w Krakowie i licznych pracach dotyczących najżywotniejszych kwestji rolniczych. Przedstawia następnie stan obecny towarzystwa, które liczy teraz 561 członków, 43 korespondujących i 25 honorowych. Z obrachunków kasy towarzystwa wypadło, że z końcem 1868 r. pozostało gotówki 329 Złr 91 c., a dług należny od towarzystwa redakcji Dziennika rolniczego wynosi już 3,900 Złr.

Między innemi sprawami, któremi się komitet towarzystwa w zeszłym roku zajmował, ważne zajmuje miejsce sprawa niesienia pomocy dotkniętym powodzią. P. *Jawornicki* wymienia summę ogólną rozdaną nieszczęśliwym z funduszu przez obywateli złożonego, i z radością donosi, że tylko 1,400 Złr. nieodebrano dotychczas z powodu istotnéj niemożności dłużników.

Z porządku nastąpić miało sprawozdanie o zaległościach składkowych z przedstawieniem odpowiednich wniosków w téj sprawie. Prezes przypomina, że na ostatniém ogólném zgromadzeniu wybrano komisję, złożoną z pp. Szybalskiego, hr. Wita Żeleńskiego i Baszczewicza, którzy mieli się zająć rozpatrzeniem sprawy zaległości wkładek i przedstawić wnioski swoje w téj mierze. Prosi tedy panów składających komisję, aby zechcieli jutro t. j. 4 marca przedłożyć sprawozdanie z czynności swoich zgromadzeniu ogólnemu.

Następnie odczytuje 4 punkt porządku dziennego i zaprasza członka komitetu p. Karola Langiego do zdania sprawy z narad delegatów tow. rolniczego z JExc. ministrem rolnictwa w Wiedniu.

Langie. — Na wezwanie JExc. ministra rolnictwa w grudniu 1868 r. wysłało tow. gospodarcze galicyjskie dwóch delegatów: pana Grocholskiego prezesa tow., i p. Strusiewicza dyrektora zakładu w Dublanach.

Towarzystwo zaś krakowskie hr. Henryka Wodzickiego prezesa i Karola Langiego członka komitetu.

Minister przedłożył delegacji galicyjskiéj 9 następujących pytań, na które żądał odpowiedzi.

I. Czy obecne stanowisko i organizacja towarzystw rolniczych w Galicji zdolną jest wywierać wpływ skuteczny na rozwój rolnictwa krajowego, i odpowiedzieć zarówno potrzebom rolników, jak i nadziejom ministerstwa?

Jeżeli tak nie jest, jakie reformy starych lub jakie nowe instytucje doprowadziłyby do celu?

Czy nie daje się czuć potrzeba jakichś rad rolniczych, lub jednéj rady centralnéj, albo izby gospodarczéj, i jakaby organizacja takowych była najstosowniejsza?

II. Czy nie byłoby korzystném ustanowienie komisarzy czy inspektorów rolnictwa, jako fachowych organów rządu?

III. Czy jest możebném zestawienie statystyczne produkcji rolnéj w ogóle, lub w szczególności dokładnéj perjodycznie ogłaszanéj statystyki plonów; o ile dokładność wykazów takich może być przypuszczalną, i jakim organom powierzyć wykonanie?

IV. Według jakich zasad ma ministerstwo wspierać naukę rolnictwa i leśnictwa? Czy wystarczyłoby ku temu ustanowienie nowych stypendjów państwowych dla uczniów w akademjach rolniczych i leśnych. O ile szkoły rolnicze niższe mają prawo żądać zasiłku z funduszów państwa?

V. W jaki najodpowiedniejszy sposób możnaby urządzić i podtrzymywać gospodarstwa wzorowe w kraju?

VI. Co zarządzić w sprawie kształcenia się, i działalności weterynarzy?

VII. Czy procentowe czy bezprocentowe zasiłki na meljoracje ma ministerstwo udzielać, i pod jakiemi warunkami?

VIII. Czy przeprowadzenie ustawy leśnéj jest ogólną czy lokalną tylko potrzebą w kraju, i jakie zasady przyjąć za wytyczne?

IX. O ile byłoby urlopowanie wojskowych pożyteczném dla robót gospodarskich, a w szczególności dla żniwa?

Wiadomości telegraficzne.

Paryż 3 marca. Dziennik *Le Peuple* podaje artykuł Klemensa Duvernois, który powiada, że dla hiszpańskiego narodu byłoby korzystniéj oświadczyć się za rzecząpospolitą niż wybierać księcia Montpensier.

Madryt 3 marca. Kortezy wybrały komisją z 15 członków złożoną do wypracowania ustawy. Salustiano Olozago został pierwszy do komisji wybrany. Prawdopodobnie zostanie on także prezesem téj komisji.

Florencja 4 marca. Komisja do prowadzenia nowéj drogi lądowéj dla poczty indyjskiéj na Brindisi przez Włochy i Niemcy do Anglji, zebrała się tutaj 15go kwietnia. Dotąd 17 stowarzyszeń kupieckich przystąpiło już do tego projektu.

Zagrzeb 3 marca. Na przyjazd N. Państwa komitet urządzający uroczystość, postanowił przyozdobić i oświecić publiczne gmachy i wybić medal pamiątkowy; spodziewają się tutaj założenia uniwersytetu pod imieniem cesarza Franciszka Józefa.

Zagrzeb 3 marca. Ban wniósł na sejmie krajowym projekt uorganizowania rządu krajowego.

Przegląd polityczny.

Wczoraj otwarty został sejm związkowy niemiecki, a ponieważ parlament pruski dopiero jutro zamkniętym zostanie, obecnie więc w Be
parlamenta. Rada związ
wała kilka wniosków do przec
lamentowi. Pierwszym z nich
sek, żeby interesa zagraniczn
zawiadywane były przez władz
wyłącznie od związku zależną,
tego żeby budżet ministerstwa s
wnętrznych przeszedł na ogólny
Związku północnego. Państwom
wym służyć ma jednak prawo w
poselstw ze swego ramienia.

Dalsze wnioski rady związkowéj
aby związkowi wobec jego natur
koniecznych wydatków zapewn
samoistne; daléj aby działal
dawczą sejmu rozciągnąć do
blicznego i kwestji przemysłowyc
cie aby przyśpieszać połączenie
go związku z państwami południo
niemieckiemi.

Odcień skrajnéj lewicy w Kaposvar
zamiast Kossutha postawić kandyda
Szylagy'ego, przeciw Somssichowi, nie
bowiem nadziei, żeby Kossuth się u
mał.

Z Lublany telegrafują do *N. fr. Pr*
stronnictwo narodowe oświadczyło
wyborach do rady gminnéj nie wź
ani czynnego, ani biernego udziału
w téj myśli wydało manifest do wyb

Korespondent nasz z Bukaresztu w
umieszczonym powyżéj opisuje dalszy
bieg swego zajścia z rządem rumuńs
Pozwalamy sobie zwrócić z tego miej
uwagę czytelników na ten list, i w ogó
na nasze informacje o całéj téj sprawi
one bowiem tylko z pierwszego źródła o
jaśnić mogą wypadek, który tak sze
telegramy po Europie rozniosły.

Ostatnie telegramy „Kraju.“

Berlin, 5 marca Mowa tronowa p
otwarciu sejmu północno - niemiecki
brzmiała zupełnie pokojowo. St
związku z państwami zagranicz
zywa najprzyjaźniejszemi i pod
łowania wszystkich mocarstw
utrzymania pokoju.

Paryż, 5. marca. *Constitutionn*
z powodu ustępu mowy tronowej kró
pruskiego, wzmiankującego o bezsilny
wysileniach nieprzyjaciół porządku, m
wi: „Przypuszczamy, że król pru
zumie przez to nieprzyjaciół zasa
narchicznéj i demagogją kosmopol
która pod pozorem obrony naro
dąży do obalenia państw i rów
europejskiej.“

Waszyngton, 4 marca.
Grant poleca w swojej mowie
(messaż) wypłacenie długu pań
w złocie, szybkie przywróceni
gotówką i przemawia za polityką
ności. Przyrzeka, że nie będzie
wał żadnych urzędników z tych
się za niewypłacalnością długu
oświadczyli, i wyraża nadzieję,
ten w przeciągu 25 lat umorz
stanie.

Ostatnie kursa telegraficzne w Wi o godzinie 1½. — 5% Renta papie 63.:5 — 5% Renta za maj i list. 63. 5% Renta w srebrze 70 80 — Losy z r. 104,75. — Akcje Banku narod. Akcje kredyt. 300,30. — Londyn 1 Srebro 120,90. — Dukaty 5,81.

Telegramy własne „Kraju“

Wiedeń, 5 marca godz. 3
Cesarz ma jeszcze przed w
sankcjonować ustawę o sądac
sięgłych. Podkomitet wydziału
tucyjnego obradował wczor
wszemi trzema punktami
licyjskiej. Nic stanowczeg
lono, w ogóle jednak ma
chylności dla żądań Gal
nia rady państwa zamknięte
z d. 4 maja.

Redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Służewsk

Do dzisiejszego numeru dołączam
zwrotne pisma humorystycznego ilus
wanego, mającego wychodzić we Lwo
p. n. **Szaławiła.**

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 5 marca

Papiery krajowe:	Ostatni kurs żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Renta	63 50	63 —
„ w srebrze	72 —	71 50
Losy pożycz. z r. 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	10 50	10 5
„ „ „ 1864	128 —	127 —
Galic. obligacje indemn.	72 75	72 25
„ listy zast.	— —	— —
„ „ ban. hypot.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei południ. 3% (Lomb.)	114 75	113 75
„ Kar. Ludwika 5%	99 75	98 75
„ „ „ II emis.	94 —	93 —
„ Czerniow. I 5%	80 50	80 —
„ „ 1867	88 —	87 —
„ „ 1868	85 75	85 —
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	236 75	236 50
Akcje kol. K. Lud. galic.	217 75	217 25
„ kol. czerniow.	185½ —	185 —
„ kol. Rudolfa	160 —	159 50
„ kol. siedmiogr.	159 75	159 25
„ kol. półn.-wsch.	150 25	149 75
„ banku narod.	734 —	730 —
„ Zakł. kredyt.	— —	— —
„ Anglo-Hungaria	125 —	124 —
„ Zakł. kredyt. węg.	114 —	113 —
„ banku dla obrotu	148 75	148 25
„ „ handl. ogóln.	104 —	101 —
„ „ związkow.	119 —	118 —
Losy kredytowe	168 50	167 50

Papiery zagraniczne:	Ostatni kurs żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Listy zast. pol. z kup. I emis.	87½ —	86½ —
„ „ „ „ II emis.	82¼ —	81½ —
„ likwidacyjne z kup.	71 —	70 —
Kolej warsz.-wied.	65½ —	64¾ —
„ warsz.-bydg.	68 —	67 —
Ros. pr. z r. 1864	149½	148½
„ „ z r. 1866	149½	148½
Waluty:		
Srebro	123 —	122 —
Dukaty	5 90	5 80
Napoleondory	10 —	9 80
Imperiały	10 30	10 10
Courant pruski	183 —	182
Rosyjsk. ruble pap.	165¼	164½
Wiedeń. 4 Marca.		
5% Łączny dług państwa	63 40	63 25
5% Pożyczka srebrem	70 75	70 60
4½% Metaliki	56 75	56 25
5% Oblig. indemn. Galic.	72 50	72 —
5% „ „ Bukow.	71 75	71 —
7% Pożycz. głodowa galic.	101 50	101 —
Akcje: Banku nar. za szt.	734 —	732 —
Zakładu kredyt. za 200 złr.	300 60	300 40
Kolei Ferdynanda	2325 —	2320 —
„ rządowej fr.-austr.	232 50	232 —
„ południowej	237 40	237 20
„ Cesarz. Elzbiety	178 75	178 25
„ Galic. Kar. Ludwika	217 50	217 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	184 50	184 —
„ księcia Rudolfa	160 25	159 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. na M. K.	100 90	100 70

	Ostatni kurs żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
5% Banku narod. na W. A.	96 10	95 90
4% Galic. Towarz. kredyt.	77 —	76
6% „ Banku Hypot.	91 —	90 70
6% „ Banku Włośc.	92 50	92
5½% Węgierskie	93 50	93 —
5% Boden kredit austr.	108 —	107 50
Obligi pierwszeństwa:		
5% kolei Cesarz. Elzbiety na 100 złr. M. K.	103 50	102 50
5% kol. Ces. Elzb. na 100 złr. W. A. (w srebrze)	91 50	91 —
5% kol. Ces. Elz. em. z 1862	90 75	90 25
5% „ aust.-fran. rządowej po 500 fr. sztuka	134 —	133 50
5% „ „ „ emis. 1867	130 50	130 —
5% „ południ. na 500 fr.	114 25	113 75
6% „ „ Bony	— —	— —
(spłac. w 1875—76)	238 75	238 25
5% „ Ferd. za 100złr. M. K.	93 75	93 25
5% „ „ „ W. A.	90 75	90 25
5% „ „ „ (sr. płat.)	108 25	107 75
5% srebr. gal. Kar. Lud. na 300 złr.	99 75	99 25
„ „ 2 emissja	94 —	93 75
5% sr. Lw.-Czer. na 300 złr.	80 50	80 —
„ Czern.-Suczawa „	88 50	88 —
„ Suczawa.-Jassy „	85 75	85 25
5% sr. księcia Rudolfa	90 50	90 —
Losy:		
Pożyczk. z r. 1839	206 50	205 50
4% „ z r. 1854 na 250złr.	95 —	94 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr.	105 —	104 80

	Ostatni kurs żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
5% Poż. z r. 1860 na 100 złr.	108 50	108 —
„ z r. 1864 na 100 złr.	127 20	127 —
Como-Rentowe	24 —	23 50
Kredytowe	168 50	168 —
Żeglugi na Dunaju	96 50	95 50
Miasta Tryestu	— —	120
Budy	36 50	36 —
Salm	43 —	42 —
Palfy	36 —	35 —
Clary	38 —	37 50
St. Genois	33 50	33 —
Windischgrätz	23 —	22 50
Waldstein	25 —	24 50
Keglewicz	16 50	16 —
Rudolfa	16 50	15 50
Wexle:		
4% Berlin za 100 talar.	— —	—
Augsburg za 100 fl. pł. Niem	103 50	103 30
3½% Frankf. n/M za 100 fl. południ. niem.	103 65	103 45
3% Londyn za 10 f. szt.	123 75	123 65
2½% Paryż za 100 frank.	49 30	49 25
6½% Petersburg za 100 rubli	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 85	5 84
20-frank. sztuki	9 89	9 88
Rosyjskie imperjały	— —	—
Talar związkowy	— —	—
Srebro	122 25	122 —
Lwów. 3 marca.		
Kolei galic. Kar. Ludw.	218 50	217 75
„ Lwow.-Czer.-Jassy	187	186 50

	Ostatni kurs żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Banku hyp. gal. z wyp. 40%	— —	— —
„ „ „ bez kup.	90 66	90 10
Obligi indemn. gal.	72 30	71 80
Dukat holend.	5 76	5 67
Dukat ces.	5 80	5 74
Napoleon d'or	9 92	9 82
Pólimperjał ros.	9 97	9 85
Rubel srebr.	1 90	1 84
Talar pruski	— —	— —
Srebro	122	120 75
Warszawa 2 marca. *Papiery:*	Rs. k.	Rs. k.
Obligi Skarbu za 100 rs. (op. kuponu)	— —	— —
Listy zast. III Okr. serji 1 za 100 rs.	86 74	86 25
L. zas. III. O. ser. 2 za 100 rs.	74 —	41 —
Listy likwidacyjne	— —	— —
Półimperjały rosyjskie	— —	— —
Ros. pożycz. prem. z r. 1864	150 50	149 50
„ „ „ z r. 1866	149 50	148 50
5% bilety banku rosyjs.	— —	— —
Akcje Gł. Tow. rosyjsk dróg żel. rs. 125	— —	— —
Akcje dr. żel. warsz.-wied.	66 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 33	67 50
„ „ warsz.-teresp. liberowane, za 100 rs	99 —	98 80
Akcje kolei żel. fabr.-Łódzkiéj rs. 100	— —	— —

Ceny zboża.

Kraków.	Mierzyca waży f. w. Netto	Loco żądają	Loco płacą	Termin żądają	Termin płacą
		Za korzec Zł. w. a.			
Pszenica czer. korzec	85	9.25	9.—		
„ biała „	85	9.50	9.—		
Żyto „	80	7.25	6.85		
Jęczmień „	70	—	6.—		
Owies „	50	4.25	4.10		
Tatarka „	75	6.35	6.-		
Kukurydza „	85	6.50	6.—		
Proso „	90	6.50	5.50		
Groch „	90	7.—	6.50		
Fasola „	90	8.75	8.50		
Bobik „	90	5.50	5.—		
Wyka „	90	6.50	5.50		
Rzepak zim. „	75	12.—	11.50		
Rzepik „ „	—	— —	— —		
„ letni „	—	— —	— —		
Siemię lniane „	75	12.—	10.50		
Koniczyna biała „	90	60.—	40.—		
„ czer. „	90	45.—	35.—		
Tymotka „	65	16.—	14.-		

Pociągi osobowe na kolejach że

odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocła dzinie 7 min. 10 rano; 3 min. 30 do Warszawy i Wrocławia o g rano, — do Lwowa o g. 10 min. 30 8 m. 30 wieczór, — do Wieliczki 11
Z Wiednia do Krakowa o g. 7 m. 15 r 8 m. 30 wieczór.
Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 27 prz południem; 2 m. 5 po południu.
Z Szczakowy do Krakowa o g. 2 m. 51 po po
Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 10 rano 5 min. 20 wieczór, — do Czerniowiec o g. 10 rano; 10 wieczór.
Z Przemyśla do Krakowa o g. 9 rano.
Z Wieliczki do Krakowa o g. 5 m. 40 wiec
Z Mysłowic do Krakowa o g. 1 po poł
Z Czerniowiec do Lwowa o g. 6 m. 25 6 m. 30 wieczór.

Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o g. 9 m. 7 m. 45 wieczór, — z Wrocławi m. 45 rano, — z Wrocławia, Wa Mysłowic i Szczakowy o g. wieczór, — ze Lwowa o g. 2 m. łudniu; 6 m. 11 rano, — z Wielicz 6 m. 15 wieczór.
Do Przemyśla z Krak
Do Lwowa z Krakow m. 36 wieczór, — z rano; 5 wieczór.
Do Wiednia z Krakow m. 37 wieczór.
Do Czerniowiec ze Lwowa o 14 wieczór.

OBWIESZCZENIE.

Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów

c. k. uprzyw. galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się we czwartek dnia 15 kwietnia 1869 r. o godz. 11 przed południem

we Lwowie w Sali Ratuszowéj.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotu Banku do końca r. 1868.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj z zamknięcia rachunków i powzięcia co do tychże uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy po koniec 1868 roku.

P. T. Akcjonarjusze, którzy chcą brać udział w rozprawach tego walnego zgromadzenia, zechcą w myśl §. 63 statutów złożyć swoje akcje, względnie kwity tymczasowe, najdaléj do 18 marca 1869 r.

We **Lwowie** w głównéj Kasie towarzystwa,
w **Krakowie**, w **Czerniowcach** } we Filiach towarzystwa,

na które oprócz pokwitowania, otrzymają także karty legitymacyjne do wstępu na walne zgromadzenie.

Prawo głosowania może być wykonane przez pełnomocnika. W razie zastępstwa ma być pełnomocnictwo na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnéj umieszczone, przez mocodawcę własnoręcznie wypełnione i podpisane.

Lwów dnia 1go Marca 1869.

Rada nadzorcza.

Wyciąg ze Statutów:

§. 65. Każdy akcjonarjusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcji złożył. Żaden jednak akcjonarjusz, bez względu, czy w własném imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcéj akcjonarjuszów, więcéj niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walném Zgromadzeniu może wykonywać akcjonarjusz tak osobiście, jak téż i przez umocowanie drugiego akcjonarjusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcjonarjuszami.

iele: Adam Sapieha — Szymon Samelson — Leon Czarliński — Stanisław Czarnecki. —

W drukarni Karola Budweisera.